

Bajka o Karpie

Babcia opowiadała mi kiedyś bajkę,
Jak Karp na dnie Wisły palił sobie fajkę.

Wtem zobaczył oczy Suma,
Który cicho sobie dumał.

Karp zapytał:

„Drogi Panie, cóż ma znaczyć to dumanie?”

Jeszcze główkę Pan przemęczy,
Nie ma co tu dalej ślęczeć!”

Sum powiada:

„Trudna sprawa od dziś rana mnie nękała.

Po cóż mam we Wiśle siedzieć
Skoro w morzu, mym Bałtyku
Wody więcej niż w strumyku?”

Karp odpowie:

„Racja Sumie, możesz się panoszyć w dumie”.

Później w morzu, moi Kochani

Karp ze Sumem zamieszkali.

Lada dzień nadeszła zima,

Suma, Karpia przegoniła,

Na dno Wisły,

Gdzie się wszystkie ryby cisły.

Powiedziała: „Jeśli ciasno wam we Wiśle,

Do Doliny Karpia płyńcie.

Tam nie będą wam przeszkadzać

Ani w niczym też zawadzać.

„Tęczak”, „Grabnik” czy „Pilawa”

W stawach czeka was zabawa

A nad wodą bąk i bączek

Wyczyniają harce rącze...

No i tu się kończy bajka,

Bo karpiowi zgasła fajka.

Wiktoria Piotrowska

Szkoła Podstawowa w Smolicach